

# Nasza Wspólnota

nr 218

14 kwietnia 2024 r.



## Rektorat pw. św. Michała Archanioła w Przemyślu

ul. Bakończycka 5, 37-700 Przemyśl

tel. 507 070 550, e-mail: t.picur@libero.it

strona internetowa: [michal.przemyska.pl](http://michal.przemyska.pl)

### Msze św. i intencje: 15-21 kwietnia 2024 r.

15.04, poniedziałek, godz. 17.00  
+ Krzysztof

16.04, wtorek, godz. 8.00  
Za s. Anitę Rachwał – z okazji 1. rocznicy ślubów wieczystych

17.04, środa, godz. 8.00  
Za ks. Sebastiana

18.04, czwartek, godz. 17.00  
+ Julian (31. rocz.)

19.04, piątek, godz. 17.00  
Za rodzinę Sawickich – o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

20.04, sobota, godz. 17.00  
+ Monika

### **21.04, IV niedziela Wielkanocy (Niedziela Dobrego Pasterza)**

**9.00:** Za dzieci

**11.00:** ++ Henryk Jakubowski, Bolesław, Stanisława

## Ogłoszenia

◆ Dziękuję serdecznie:

- Mariuszowi Wysoczańskiemu i Tomaszowi Chrapkowi – za wykoszenie trawy w ogrodzie,
- Grzegorzowi Pikłowskiemu – za pracę przy rektoracie i pomoc w koszeniu trawy,
- Władysławie Potoczniak – za troskę o kwiaty przed kaplicą,
- Magdalenie Sawickiej – za kwiaty przy kapliczce Matki Bożej,
- Teresie Kopackiej i Marii Sycz – za sprzątanie kaplicy.

◆ W ramach inicjatywy Przemyskie Pola Nadziei, Rycerskie i Szpitalne Bractwo św. Łazarza z Jerozolimy prowadzi dziś kwestę na Centrum Hospicyjno-Opiekuńcze Betania im. Rodziny Ulmów, powstające przy ul. Słowackiego 89.

Zbiórka przy naszej kaplicy – po Mszach św.

◆ Dzisiaj rozpoczyna się Tydzień Biblijny. Niech będzie dla nas motywacją do osobistej lektury Pisma Świętego.

◆ We wtorek i środę Msze św. o godz. 8.00.

◆ Za wszystkich Dobroczyńców modlimy się szczególnie w każdą środę, prosząc, by Bóg wynagrodził za każdy dar potrzebnymi łaskami, opieką i błogosławieństwem dla nich i ich rodzin.

## Z dzisiejszej liturgii słowa

*Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.*

*I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie. (...) Wy jesteście świadkami tego».*

(Łk 24,35-48)

## W trosce o formację

### Ks. Piotr Śliżewski: Nie zamykałbym sensu i piękna modlitwy w efektach

*Dariusz Dudek: Jakie są główne trudności, których doświadczamy na modlitwie?*

**Ks. Piotr Śliżewski:** Poruszyłeś bardzo złożony temat. Naprawdę skomplikowany. Na początku, w ramach wprowadzenia, chcę zaznaczyć, że dobrą modlitwą nie uzyskujemy tylko poprzez jakąś technikę, ale przez nastawienia naszego serca oraz zrozumienie, po co się w ogóle modlimy. I z tego wynika właśnie pierwsza trudność. Przeszkodą, która bardzo komplikuje życie duchowe, jest błędny obraz modlitwy, którą postrzega się zbyt prawnie i przez to zamiast włożyć w nią serce wkłada się ją w „ubranko formalizmu” i odpowiada na pytania typu: ile ma trwać, jakie zawierać regułki modlitewne oraz czy ma być bardziej charyzmatyczna, czy tradycyjna? A tutaj chodzi naprawdę o coś zupełnie innego. Modlitwa to twoja rozmowa z Bogiem. W zależności od tego, jaka jest wasza relacja, taka też będzie modlitwa, czyli momenty, kiedy się z Nim spotykasz. Możesz to zrobić pod krawatem, ze spinkami w koszuli, by dobrze wypaść, albo z akcentem na autentyczność, bo wiesz, że Bóg to przyjaciel, którego traktujesz z pełnym szacunkiem, a nie jak kolegę, z którym widzisz się przelotnie.

Od tego punktu możemy pójść dalej, do kolejnej przeciwności, którą są wątpliwości w wierze. Im bardziej wątpimy, tym bardziej umniejszamy rolę modlitwy. No bo niby w jakim celu, poświęcać czas Komuś, w kogo się nie do końca wierzy albo nawet jeśli wierzy, to nie chce się Mu zaufać i rozważyć Jego propozycji i sugestii dla mojego życia? Zależność jest tutaj banalnie prosta – im więcej znaków Jego obecności widzę, tym bardziej chcę czynić z Niego punkt odniesienia dla mojej codzienności.

Tak... praktyka. Nie lubimy teorii. Nawet jeśli będziemy odklepywać wyuczone formuły, zawsze będziemy sprawdzać, na ile nasze modlitwy zmieniają życie i co powodują. Nie chcemy przecież w życiu pustych przebiegów i spraw, które są bezowocne. Dlatego trzeba się zmierzyć z pozorną bezowocnością modlitwy i doświadczyć jej prawdziwego sensu, by modlić się z przekonaniem. Nie ma innej drogi.

### ***Dariusz Dudek: Czy w modlitwie chodzi o jej efekty?***

**Ks. Piotr Śliżewski:** Tylko co jest efektem modlitwy? Uspokojenie się? Odczucie satysfakcji z życia? Pełne poznanie Boga niczym studiujący kilkadziesiąt lat teolog? Czym są tak naprawdę efekty modlitwy? W moim odczuciu efektem modlitwy jest większe otwarcie się na Boga, a to jest tak niewymierne i tak trudne do zmierzenia, że nie sposób wpiąć tego w tabelki i zrobić rozliczeń w Excelu.

Nie zamykałbym sensu i piękna modlitwy w efektach, bo może się to bardzo szybko obrócić przeciwko nam. Tym bardziej, że Bóg często odbiera smak i satysfakcję z modlitwy, by sprawdzić, w jakim celu się modlimy. Czy robimy to dla jakiegoś sukcesu, czy raczej dla Niego samego? O takich doświadczeniach pisało wielu świętych i mistyków. Dlatego z wielką pokorą podchodzę do sytuacji, kiedy mi się nie chce modlić. Wtedy się po prostu modlę i już. Nie dociekam, tylko wiem, że tego chcę, bo Go kocham. Robię to dla Niego, a nie dla wymiernych korzyści czy jakichś odczuć.

### ***Dariusz Dudek: Czy są rzeczy, których na modlitwie nie wolno robić? A które są dla niej konieczne?***

**Ks. Piotr Śliżewski:** Przede wszystkim nie można się spieszyć i robić jej z doskoku. Modlitwa, która z zasady jest w „rozpędzonym między czasie” jest tylko dodatkiem do życia, a nie ważnym jego punktem. Wiem, że wielu to oburzy, no bo przecież jest tak wiele rzeczy do zrobienia, więc trzeba się cieszyć, kiedy w ogóle znajdzie się na nią czas. Prawda jest jednak inna. Modlitwę trzeba planować i ze względu na nią przekładać czasami inne rzeczy. Jeśli nigdy nie zrezygnujemy z czegoś dla modlitwy, to znaczy, że jest ona na szarym końcu listy ważnych rzeczy (o ile uważamy ją jeszcze za ważną).

Natomiast z rzeczy, które warto robić na modlitwie, to przede wszystkim zaakcentowałbym rzecz odwrotną do wspomnianego pośpiechu, czyli zatrzymanie. Najlepsze i najskuteczniejsze relacyjnie modlitwy to takie, które po odmówieniu regułek i wypowiedzeniu wszystkiego, co się miało zaplanowane do powiedzenia, na chwilę nas jeszcze zatrzymują. Wielu świętych nazywało to tak zwaną modlitwą przedłużoną. Czasami to „przedłużenie” trwa minutę, ale znaczy bardzo wiele, bo pokazuje, że nie realizujemy tylko obowiązku, ale chcemy również z Bogiem pobyć i napełnić się świadomością Jego obecności.

(<https://pl.aleteia.org/2024/04/10/ks-slizewski-nie-zamykalbym-sensu-i-piekna-modlitwy-w-efektach-modlitwa-chrzescijaninie/>)